

Sygn. akt III AUa 89/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSA Zofia Rybicka - Szkibieli (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2014 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w Ś.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

przy udziale zainteresowanej E. G.

o ustalenie niepodlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 listopada 2013 r. sygn. akt VI U 1027/13

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w Ś. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSA Urszula Iwanowska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibieli

Sygn. akt III AUa 89/14

UZASADNIENIE

Decyzją z 17 maja 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział

w G. stwierdził, że E. G. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej z siedzibą w Ś. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom

społecznym: emerytalnym, rentowym i wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu w okresie od 1 czerwca 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa z siedzibą w Ś. w odwołaniu od powyższej decyzji podniosła, że we wskazanym okresie E. G. wykonywała czynności w ramach umowy o dzieło, która nie jest objęta obowiązkiem ubezpieczeń społecznych. Stwierdził, że za powyższym przemawia zakres czynności, cel umowy, sposób usuwania wad, a także nazwa zawartej umowy. Wskazał, że E. G. zobowiązana była w ramach umowy do: uzyskania pozbawionych wad i nadających się do sprzedaży elementów z tworzyw sztucznych, które to wyroby pakowane były przez samego zamawiającego, uzyskania wyrobów pełnowartościowych nadających się do sprzedaży (poprzez odseparowanie elementów wadliwych od niewadliwych), kontroli wizualnej wyrobów, oceny i ewentualnej naprawy wyrobów. Podniósł, że przedmiotem umów nie było wykonywanie powtarzalnych czynności, a doprowadzenie istniejących przedmiotów do umówionego stanu – rezultatem było oczyszczenie z zanieczyszczeń (naprawienie) elementów z tworzyw sztucznych. Wskazał nadto, że E. G. nie musiała posiadać szczególnych umiejętności, by wykonywać czynności na podstawie wskazanej umowy, a nadto, że była to umowa o charakterze odpłatnym (wysokość wynagrodzenia uzależniona była od ilości przerobionego materiału i jego rodzaju), otrzymała katalog błędów i instrukcje kontroli jakości oraz że wykonawca związany był jedynie terminem końcowym oddania dzieła, a wszystkie czynności wykonywał w wybranym przez siebie miejscu i czasie. W związku z powyższym, płatnik wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie, że E. G. nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu w spornym okresie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej decyzji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu, a także o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o oddalenie odwołania. Wskazał, że wbrew nazwie zawartej umowy, powierzone E. G. czynności realizowane były w ramach stosunku świadczenia usług, skutkiem czego podlegała ona w spornym okresie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Wskazał, że strony nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie czynnościowo określono pracę, którą wykonywać miała E. G. (kontrola jakości, pakowanie). Podniósł, że jedynie uczestniczyła ona w produkcji konkretnego produktu – nie wykonywała dzieła; wymagano od niej starannego działania w ramach prostych czynności fizycznych i nie posiadała szczególnych umiejętności.

Wyrokiem z 22 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (pkt I) oraz zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Sąd I instancji ustalił, że (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa z siedzibą w Ś. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych.

W dniu 1 czerwca 2011 r. płatnik, reprezentowany przez A. Z., zawarł z zainteresowaną E. G. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło (...)”. Zainteresowana zobowiązała się wykonać „kontrolę jakości” za wynagrodzeniem w kwocie 399,14 zł brutto. W dniu 1 lipca 2011 r. strony zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”, zgodnie z którą zainteresowana zobowiązała się wykonać „kontrolę jakości, pakowanie” za wynagrodzeniem 0,27 zł brutto za 100 sztuk artykułu.

Sąd Okręgowy przyjął, że czynności wykonywane przez zainteresowaną polegały na czyszczeniu i sortowaniu części na dobre i zniszczone. Zainteresowana wykonywała je w domu. Po sprawdzeniu partii materiału zwracała ją ubezpieczonej

i brała kolejną partię do wykonania. W przypadku wadliwego sprawdzenia towaru zainteresowana zabierała partię do poprawy bez dodatkowego wynagrodzenia. Zainteresowana nie miała narzuconego czasu sprawdzenia konkretnej partii. Po podpisaniu rachunku wynagrodzenie otrzymywała przelewem na rachunek bankowy.

W wyniku przeprowadzonej przez organ rentowy u ubezpieczonej kontroli, której przedmiotem było m.in. sprawdzenie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenie społeczne oraz innych składek, do

których pobierania zobowiązany jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego, organ rentowy ustalił, że w okresie objętym kontrolą płatnik nie dokonał zgłoszenia E. G. do ubezpieczeń społecznych oraz nie obliczono składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i zdrowotne z tytułu zawartych umów cywilnoprawnych.

Sąd I instancji zważył, że odwołanie ubezpieczonej nie zasługiwało na uwzględnienie. Stwierdził, że sporem objęta była okoliczność, czy umowa leżąca

u podstaw stosunku prawnego łączącego ubezpieczoną z zainteresowanym w okresie 1 czerwca – 31 sierpnia 2011 r., była umową o dzieło, zgodnie z jej nazwą i wolą stron, czy też stanowiła umowę o świadczenie usług i tym samym generowała po stronie ubezpieczonej obowiązek obliczania i uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne na rzecz E. G..

Sąd I instancji wskazał, że umowa o dzieło została unormowana w art. 627 – 646 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r., Nr 16, poz. 93 ze zm.). Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Z kolei do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, zgodnie z art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Ten stosunek zobowiązaniowy uregulowany został zaś w przepisach 734 k.c. – 751 k.c. Umowa zlecenia to zgodnie z art. 734 § 1 k.c., zobowiązanie się przyjmującego zlecenie do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie.

W przypadku umów o świadczenie usług zobowiązanie dotyczy wykonywania czynności faktycznych.

Umowa o dzieło jest umową indywidualnie oznaczonego rezultatu, co odróżnia ją od umów starannego działania, jaką jest umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług. Jej elementem przedmiotowo istotnym jest bowiem konkretnie zindywidualizowane dzieło. Wyjaśnieniem istoty omawianej umowy, w kontekście odróżnienia jej od innych kontraktów, wielokrotnie zajmowały się sądy powszechne. Przykładowo, Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r. (III AUa 1700/05, publ. OSA 2008/3/5) stwierdził, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Zgodnie zaś z uzasadnieniem wyroku Sądu Apelacyjnego

w Rzeszowie z 21 grudnia 1991 r. (III AUr 357/93, publ. OSA 1994/6/49),

w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. W momencie zawierania umowy o świadczenie usług, nie jest skonkretyzowany wynik działań przyjmującego zlecenie. Strony zaś nie określają ostatecznego celu tej umowy. Wskazują natomiast czynności, które mają zmierzać do pewnego stanu, jednak bez oczekiwania, że stan ten zostanie

w określonym czasie osiągnięty. Inna sytuacja ma miejsce w przypadku umów rezultatu. O bycie tej umowy decyduje z góry ustalony efekt finalny, wytwór materialny lub niematerialny, który stanowi realizację zobowiązania.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że umowa łącząca spółkę z E. G. w okresie od

1 czerwca 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. kwalifikuje się jako umowa

o świadczenie usług. Zainteresowana wprawdzie wykonywała pewne wytwory materialne w postaci zmienionych, oczyszczonych elementów z tworzyw sztucznych, nie miała jednak określonego czasu na ich wykonanie czy określonej ilości. Umowę tę charakteryzowała ciągłość działania, które polegało na kontroli jakości, oczyszczaniu

i sortowaniu elementów. W momencie zawierania umowy zainteresowana wiedziała, jakie czynności ma wykonywać, nie miała jednak skonkretyzowanego ostatecznego rezultatu umowy w postaci określonej ilości zmodyfikowanego (oczyszczonego) towaru. W każdym momencie mogła od umowy odstąpić i zaprzestać dalszego wykonywania czynności. Nie istniał taki stan rzeczy, który stanowiłby realizację umowy o dzieło, efekt finalny, do wykonania którego zobowiązany jest wykonawca dzieła. Czynności zlecone zainteresowanej były cykliczne, ciągłe, dotyczyły nieskonkretyzowanej ilości materiału, który zainteresowana oczyszczała w dogodnym dla siebie czasie, decydując

o tym czy i kiedy rozpocznie kontrolę jakości kolejnej partii. Zainteresowana zobowiązała się zatem do starannego działania w zakresie kontroli jakości, sprowadzającej się do oczyszczania i sortowania materiału o nieokreślonej ilości, nie zaś do jednorazowego oczyszczenia i posortowania konkretnego, indywidualnie oznaczonego materiału, czy wręcz do wykonania skonkretyzowanej rzeczy (dzieła).

Sąd Okręgowy wskazał, że na ocenę prawną spornej umowy nie miał wpływu fakt, że wolą stron objęte było zawarcie umowy o dzieło. Tym bardziej, że zainteresowana nie miała wiedzy, na czym w istocie umowa tego rodzaju polega. Analiza cech charakterystycznych umowy jest decydująca dla jej kwalifikacji, zaś zamiar stron, podobnie jak nazwa umowy, stanowią okoliczności pomocnicze przy interpretacji umowy w przypadku, gdy cech pozwalających na kwalifikację umowy nie da się w sposób jednoznaczny wyodrębnić. W tym jednak przypadku Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że umowa dotyczyła rozciągniętego w czasie starannego działania E. G. polegającego na wykonywaniu pewnych czynności, prostych prac fizycznych, a nie na wykonaniu konkretnego wytworu - tzw. dzieła.

Dokonana przez organ rentowy ocena prawna omawianej umowy, którą Sąd Okręgowy w pełni podzielił skutkowałą stwierdzeniem, że zainteresowana podlegała w okresie jej obowiązywania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Zgodnie bowiem z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. 2009, Nr 205, poz. 1585; dalej jako: ustawa systemowa), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osobami z nimi współpracującymi. Osoby te z mocy art. 12 ust. 1 ustawy systemowej podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Osoby wykonujące umowę zlecenia (o świadczenie usług) podlegają obowiązkowo wymienionym ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy (art. 13 pkt 2 ustawy systemowej). Obowiązek zgłoszenia przez płatnika składek do ubezpieczeń społecznych osoby świadczącej usługi wynika zaś z art. 36 ust. 1 i 2 tej ustawy. Ponadto, zgodnie z art. 66 ust. 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn. Dz. U. 2008, Nr 164, poz. 1027), osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego. W świetle powyższych regulacji, Sąd Okręgowy uznał, że decyzja organu rentowego stwierdzająca, że zainteresowana podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom rentowym, emerytalnemu i wypadkowemu była prawidłowa i zgodna z prawem; przeprowadzone w sprawie postępowanie dowiodło słuszności stanowiska organu rentowego i wywiedzionej przez niego argumentacji. Zaskarżona decyzja jako zgodna z prawem winna zatem ostać się w niezmienionym kształcie, co przemawiało za oddaleniem odwołania.

Sąd Okręgowy wskazał, że organ rentowy wygrał proces w całości, w związku z czym, zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. i wyrażoną w nim zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu, zasądził na jego rzecz od ubezpieczonej koszty procesu obejmujące wynagrodzenie radcy prawnego wliczone zgodnie z § 11 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. 2013 r., Nr 490).

Apelację od powyższego wyroku wniósł płatnik – C. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa w Ś.. Zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych Sądu I Instancji przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegający na uznaniu, że:

a) E. G. realizując umowę zawartą ze spółką nie była zobowiązana do wykonania określonej rzeczy (dzieła) w skonkretyzowanej ilości,

b) umowa nie wskazywała efektu finalnego, do którego zobowiązany był wykonawca dzieła,

c) zainteresowana zobowiązana była do starannego działania w zakresie kontroli jakości, sprowadzającej się do oczyszczania i skrobienia materiału o nieokreślonej ilości,

d) czynności wykonywane przez E. G. były wyłącznie prostymi czynnościami fizycznymi;

2) obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. przez odmowę jego stosowania, tj. przez nieuwzględnienie przy kwalifikacji zawartej między płatnikiem a E. G. umowy zgodnego zamiaru stron oraz celu zawartej umowy,

b) art. 734 k.c. w zw. z 750 k.c. przez błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że umowa między płatnikiem a E. G. nosiła cechy umowy, do której stosuje się przepisy o zleceniu,

c) art. 627 k.c. poprzez odmowę jego stosowania, tj. przyjęcie, że umowa między płatnikiem a E. G. nosiła cechy umowy, do której stosuje się przepisy o zleceniu, nie zaś umowy o dzieło,

d) art. 636 § 1 k.c. przez odmowę jego stosowania, tj. poprzez przyjęcie, że E. G. podlegała w okresie od 1 czerwca 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy w przypadku niewłaściwego wykonania umowy miała ona obowiązek nieodpłatnie, w ramach tego samego wynagrodzenia co za wykonanie dzieła, usunąć wady – a co za tym idzie - zawarta umowa nosiła cechy umowy o dzieło,

e) art. 637 § 1 i 2 k.c. przez odmowę jego stosowania, tj. przez brak uwzględnienia, że E. G. w razie nieprawidłowego wykonania dzieła miała obowiązek usunąć wady nieodpłatnie, w ramach otrzymywanego wynagrodzenia, a co za tym idzie – zawarta między nią a Płatnikiem umowa nosiła cechy umowy o dzieło,

f) art. 6 ust. 1 pkt 4; art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. przez ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu przez E. G. z uwagi na okoliczność wykonywania umowy o świadczenie usług, podczas gdy umowa, w oparciu o którą ww wykonywała czynności, była umową o dzieło,

g) art. 29 ust. 1 oraz art. 30 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz.U. Nr 158, poz. 1121), przez błędną wykładnię i niewłaściwe stosowanie, tj. przez przyjęcie, że płatnik jest obowiązany do uiszczenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okres od 1 czerwca 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r., podczas gdy w tym okresie E. G. nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym i rentowemu, zatem płatnik nie miał obowiązku zapłaty składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych;

3) obrazę przepisów prawa procesowego, tj.:

a) art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że w okresie od 1 czerwca 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. E. G. i płatnika łączyła umowa o świadczenie usług, pomimo tego, że płatnik wykazał, iż zawarta między stronami umowa wykazywała cechy umowy o dzieło,

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy i dowolny, w szczególności poprzez niezbadanie wszystkich zarzutów podniesionych w odwołaniu (m. in. co do obowiązku przejścia szkolenia przez E. G. przed przystąpieniem do realizacji zamówienia czy też faktu naprawy przez zainteresowaną dzieła w ramach rękojmi za wady dzieła),

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez arbitralne uznanie wiarygodności określonych dowodów, oraz odmowę przyznania wiarygodności innym, w szczególności nieuwzględnienie treści zeznań płatnika i świadka, z których wynikało, że umowa zawarta między płatnikiem a zainteresowaną miała wszelkie cechy umowy o dzieło.

W uzasadnieniu apelacji płatnik przedstawił m.in. cechy umowy o dzieło. Powołał się m.in. na wyrok Sądu Najwyższego z 20 maja 1086 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987, nr 8, poz. 125). Wskazał, że Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa

z pralnią chemiczną o oczyszczenie odzieży ma charakter umowy o dzieło, gdyż nie chodzi o samo staranne działanie, ale o osiągnięcie rezultatu w postaci usunięcia brudu bez zmiany właściwości powierzonej odzieży. Stwierdził, że materialny rezultat

w umowie o dzieło może polegać również na doprowadzeniu istniejących przedmiotów do umówionego stanu, dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej. Apelujący podniósł nadto, że zakres wykonywanych przez E. G. czynności był szerszy niż podał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu - w ramach realizowania omawianej umowy E. G. była zobowiązana do: - uzyskania pozbawionych wad i nadających się do sprzedaży elementów z tworzyw sztucznych, które to wyroby dopiero po ich dostarczeniu przez nią do siedziby zamawiającego (płatnika) były pakowane już przez samego zamawiającego w sposób przeznaczony do sprzedaży i transportu do kontrahenta, - uzyskania wyrobów pełnowartościowych nadających się do sprzedaży (następowało poprzez odseparowanie od elementów wadliwych od niewadliwych),

- kontroli wizualnej polegającej na sprawdzeniu, czy dany wyrób nie ma braków materiałowych, nadmiaru wylewki (nadmiaru materiału na krawędziach detalu), uszkodzeń mechanicznych, obłamań, zabrudzeń, - w przypadku stwierdzenia, że dany wyrób jest wadliwy - na dokonywaniu oceny, czy ten wyrób nadaje się do dostosowania go poprzez czynności manualne do dostosowania go do wyrobu pełnowartościowego, - ewentualnej naprawy wyrobów, - pakowaniu wyrobów

w celu transportu do siedziby płatnika. Skarżący podniósł, że przedmiotem umowy nie było zatem wykonywanie powtarzalnych czynności w odniesieniu do elementów

z tworzyw sztucznych, a osiągnięcie umówionego rezultatu - doprowadzenie istniejących przedmiotów do umówionego stanu. W ocenie płatnika, rezultatem takim było oczyszczenie (naprawienie) elementów z tworzyw sztucznych z zanieczyszczeń. Przy czym, podkreślił, że pod samym pojęciem „oczyszczenie” zawiera się wiele innych czynności, np. ocenę możliwości naprawy, i dalej: usuwanie piasku, usuwanie brudu, usuwanie zanieczyszczeń powstałych w procesie produkcji. Nadto,

w niektórych przypadkach koniecznym było usunięcie nadmiaru wylewki. Podniósł, że w takich przypadkach zatem również zawarta umowa była umową rezultatu - E. G. przerabiała bowiem elementy z tworzyw sztucznych. Podkreślił, że w przypadku, jeśli w pojemnikach, w których winny się znaleźć elementy wyczyszczone czy z usuniętym nadmiarem wylewki, znajdowały się elementy wadliwe, cała partia była zwracana zainteresowanej, celem ponownego sprawdzenia wszystkich elementów i dokonania stosownych czynności przy wadliwych produktach, ale podlegających naprawie, przy czym wykonywała ona powyższe bez odrębnego wynagrodzenia, a w ramach wynagrodzenia za wykonanie umowy o dzieło; czynności te wykonywane były przez E. G. na skutek skorzystania przez płatnika z rękopię za wady dzieła. Również warunki usuwania wady dzieła realizowane były przez ubezpieczoną zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego odnoszącymi się do wad dzieła. W przypadku zwrotu towaru przez kontrahenta - ubezpieczona również otrzymywała przedmiot umowy „do ponownego wykonania” w ramach stwierdzonych wad dzieła. Nadto, czynności wykonywane przez E. G. dotyczyły zawsze skonkretyzowanej ilości materiału (od tego uzależniona była wysokość wynagrodzenia za dzieło, miało również znaczenie to, jakich elementów dotyczyła kontrola i inne wykonywane przy nich zabiegi).

Płatnik podniósł dalej, że w razie wątpliwości co do stosunku prawnego łączącego strony umowy, rozstrzygająco należałoby potraktować nazwę umowy

oraz wolę stron. Ponadto wskazał, że to, iż w treści umowy strony posłużyły się ogólnikowym pojęciem w odniesieniu do przedmiotu umowy, tj. „kontrola jakości”, pozostaje bez znaczenia. Zgodnie z treścią art. 65 § 2 k.c. „w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu”. Apelujący wskazał nadto, że kontrolą jakości - w rozumieniu stron - były czynności prowadzące ostatecznie do osiągnięcia rezultatu w postaci wyczyszczenia elementów z zanieczyszczeń oraz odseparowania elementów wadliwych

od prawidłowych, jak też usunięcia nadmiaru wylewki. Wobec powyższego, nieuzasadniona jest – zdaniem skarżącego - klasyfikacja omawianej umowy jako umowy o świadczenie usług, jedynie z uwagi na zawarte w jej treści określenie: „kontrola jakości”, skoro owa kontrola jakości miała na celu osiągnięcie określonego rezultatu przez E. G. i strony rozumiały ten termin w inny sposób niż Sąd Okręgowy. Skarżący stwierdził również, że Sąd Okręgowy nie dokonał wnikliwej analizy co do tego, co kryje się pod pojęciem oczyszczania – jak również dodał od siebie czynność w postaci „skrobania” - nie wyjaśniając, co dokładnie miał na myśli. Tymczasem, czynność określana jednym terminem zawierała w sobie szereg innych czynności, które nie były nigdy automatyczne – zainteresowana musiała przy każdym elemencie poddawanych kontroli jakości podjąć decyzję, co przy nim należy zrobić i w jaki sposób, a następnie - w zależności od potrzeby – stosowała różne techniki oczyszczania. Przy czym nie dotyczyło to każdego elementu, zatem niezbędna była wspomniana wyżej ocena wizualna. Wskazał, że z z uzasadnienia Sądu I Instancji wynika, że wskazując na „oczyszczanie i skrobanie”, ma na myśli niemal zmechanizowany proces wykonywania identycznych czynności przy każdej sztuce – co świadczy o niewglębieniu się, pomimo prezentowanych twierdzeń – w specyfikę realizowanego zamówienia. Płatnik uznał, że w związku z tym, twierdzenie Sądu I instancji, że czynności E. G. sprowadzały się do kontroli jakości, oczyszczania i skrobania, wskazują na brak rozpoznania faktycznej treści umowy oraz zakresu obowiązków wynikających z zakresu umowy.

Apelujący podniósł także, że Sąd I Instancji pominął w ogóle fakt odbycia przez zainteresowaną specjalnego szkolenia przed przystąpieniem do realizacji dzieła, w zakresie jak wyglądają elementy prawidłowo i nieprawidłowo wykonane – pomimo podnoszenia takiego zarzutu przez płatnika w odwołaniu. Tymczasem okoliczność odbywania szkolenia przemawia w pełni, zdaniem płatnika, za tym, że zawarta umowa była umową o dzieło – gdyż zainteresowana nie była instruowana, jak ma usuwać zanieczyszczenia, piasek, brud, nadmiar wylewki, za to była poinstruowana o jaki finalny efekt (rezultat pracy) chodzi zamawiającemu (jak powinny wyglądać elementy prawidłowe). Apelujący stwierdził, że nie sposób zgodzić się oceną Sądu Okręgowego, że E. G. nie była zobowiązana do konkretnego efektu finalnego swego dzieła, gdyż to nie staranność przy wykonywaniu czynności była miernikiem wykonania zamówienia (dzieła). Skarżący podniósł też, że niespójne są twierdzenia Sądu Okręgowego w odniesieniu do wytworu powstałego wskutek podejmowanych przez E. G. czynności. Najpierw bowiem Sąd ten przyznał, że zainteresowana wykonywała pewne wytwory materialne w postaci zmienionych, oczyszczonych elementów z tworzyw sztucznych, aby następnie ostatecznie rozstrzygnąć, że czynności te nie prowadziły do żadnego efektu finalnego. Poza tym podniósł, że Sąd I Instancji całkowicie pominął podnoszony przez płatnika zarzut, że przy umowie o dzieło wykonawca nie musi być wybierany przez zamawiającego z uwagi na posiadanie przez niego jakiś szczególnych cech czy umiejętności, co wiąże się z nieprawidłowym wnioskiem Sądu Okręgowego, jakoby o tym, że mamy do czynienia z umową o świadczenie usług świadczył fakt, że E. G. wykonywała czynności w postaci prostych prac fizycznych. Tymczasem okoliczność taka nie stanowi z pewnością przesłanki negatywnej przy kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło. Skarżący powołał się w tym zakresie na orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych. Wskazał też, że E. G. otrzymała od płatnika katalogi błędów i instrukcje wykonywania kontroli jakości, przez co zakres wykonywanego dzieła miał charakter bardziej złożony, aniżeli w przedstawionym przykładzie pracownika pralni chemicznej.

Apelujący wskazał, że sporna umowa zawierała wszystkie essentialia negotii umowy o dzieło, ponieważ: strony nazwały ją „umową o dzieło”, była umową konsensualną i wzajemną, była umową o charakterze odpłatnym - po wykonaniu dzieła wykonawczyni otrzymywała za nie wynagrodzenie, wysokość wynagrodzenia za wykonane umowy o dzieło uzależniona była od ilości przerobionego materiału oraz jego rodzaju (sposób określenia wysokości – art. 628 k.c.), E. G. wykonywała dzieło bez nadzoru kogokolwiek, w miejscu i czasie dowolnie przez siebie wybranym, brak było możliwości wykonania przedmiotu umowy przez inną osobę jak tylko przez wykonawcę wskazanego w komparycji umowy o dzieło, w treści umowy określono rezultat między innymi poprzez posłużenie się terminem „kontrola jakości”, czyli poprzez wskazanie czynności prowadzących ostatecznie do osiągnięcia rezultatu w postaci odseparowania elementów wadliwych, usunięcia nadmiaru wylewki, oczyszczenia itp., przedmiotem umowy było wykonanie określonego dzieła, rozumianego jako końcowy rezultat, efekt działań przyjmującego zamówienie, nie zaś samo staranne wykonywanie czynności przez E. G., zainteresowana nie podlegała nadzorowi zamawiającego (płatnika), między stronami nie istniał żaden stosunek zależności lub podporządkowania (wykonywała czynności w wybranym przez siebie miejscu i czasie, a związana była jedynie

terminem końcowym oddania dzieła), w przypadku stwierdzenia, że zamówienie nadal zawierało niedoróbki albo elementy nieczyszczone, przyjmowała zamówienie z powrotem, do naprawy reklamacyjnej, którą wykonywała w ramach ustalonego wynagrodzenia, nie za dodatkową zapłatą, - zwrot do poprawy partii elementów stanowił naprawę w ramach rękopłatami za wady fizyczne zamówienia (dzieła), co jest cechą charakterystyczną dla umowy o dzieło (nie dotyczy ona natomiast umowy o świadczenie usług czy umowy zlecenia), przy realizacji zamówienia posługiwała się katalogiem błędów, odpowiedzialność zainteresowanej była odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu (przedstawienia płatnikowi niewadliwej partii produktów), a nie za brak należytej staranności (starannego działania); nadto wskazuje na to – w ocenie płatnika - wielokrotnie przytaczany zakres obowiązków E. G..

Nadto, płatnik stwierdził, że w zakresie zastosowania art. 750 k.c. mieszczą się umowy, w których należyłym zachowaniem przyjmującego zlecenie jest wykonywanie czynności faktycznych zmierzających w jakimś kierunku, ale zleceniobiorca nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu tych czynności (np. umowy o opiekę, wychowanie, leczenie, nauczanie, nadzór, zarządzanie). Jeżeli natomiast świadczenie przyjmującego zlecenie polega na osiągnięciu rezultatu, którego realizacja nie jest pewna, w pierwszym rzędzie należy brać pod uwagę przepisy o umowie o dzieło.

W ocenie skarżącego, Sąd I Instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów i dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy oraz całkowicie dowolny, jak również nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Przede wszystkim odnosi się to do uznania, że umowa zawarta pomiędzy płatnikiem a zainteresowaną, pomimo wystąpienia w niej wszelkich elementów koniecznych umowy o dzieło, została zakwalifikowana przez Sąd Okręgowy jako umowa o świadczenie usług. W tym zakresie apelujący powtórzył przytoczoną wcześniej argumentację. Nadto podniósł, że Sąd I instancji nie odniósł się do kwestii oczyszczania elementów, która w świetle doktryny i orzecznictwa mieści się w ustawowej definicji wykonywania dzieła. Nadto wskazał, że Sąd I instancji wyprowadził z niektórych faktów błędne wnioski – stwierdzając, że czynności w ramach realizacji zamówienia E. G. podejmowała w dogodnym dla siebie czasie, decydując sama, czy i kiedy rozpocznie kontrolę jakości. W ocenie apelującego, powyższe przemawia za kwalifikacją umowy jako dzieła, skoro rezultat działań (dzieło) powstawało w ramach własnej organizacji miejsca i czasu jego wykonywania, a w trakcie wykonywania dzieła brak było nadzoru czy instruowania przez kogokolwiek.

W związku z powyższym, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i stwierdzenie, że E. G. nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie od 1 czerwca 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, a także o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Organ rentowy w odpowiedzi na apelację wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. W ocenie organu rentowego, wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy. Wskazał, że o nieskomplikowanym charakterze czynności wykonywanych na podstawie umowy przesądza fakt, że nie wymagały specjalistycznych narzędzi, natomiast przedmiotem spornej umowy był materiał o nieokreślonej ilości. Stwierdził, że E. G. nie była zobowiązana do wykonania określonej rzeczy w skonkretyzowanej ilości, a treść umowy nie wskazywała efektu finalnego. Wskazał nadto, że w wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, występuje natomiast jako zasada obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę, z uwagi na osobiste zaufanie między stronami, a nieosiągnięcie rezultatu w przypadku dochowania należytej staranności nie może stanowić o niewykonaniu zobowiązania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego

w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r. I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24 poz. 776, z 22 lutego 2010 r. I UK 233/09, Lex nr 585720). Sąd Apelacyjny podzielił także stan prawny wskazany jako podstawa rozstrzygnięcia.

W sprawie trzeba przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, 629, 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela ponadto pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (publikowany w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa

o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.).

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być

z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por.

A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów

o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie

o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że jednymi z wyznaczników odróżniających czynności świadczone w ramach umowy

o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

1. konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
2. powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
3. weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Apelacyjny akcentuje ponadto, że treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok SA we Wrocławiu z 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, Lex nr 1127086). Sąd Odwoławczy wskazuje, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok SA w Łodzi z 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, Lex nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny badał, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowy łączące zainteresowaną E. G.

z płatnikiem były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania. Należy także wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). W celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok SA w Łodzi z 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, Lex nr 1353758).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mamy w niniejszej sprawie do czynienia z umowami o dzieło – przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

Po pierwsze, w wyniku działań zainteresowanej nie powstawało żadne dzieło rozumiane jako konkretny, indywidualnie oznaczony wytwór, rezultat. Praca E. G. nie zmierzała do wykonania odrębnego, niezależnego dzieła – polegała na oczyszczeniu, przejrzeniu i posortowaniu określonych wyrobów, części, które następnie przekazywane były do dalszej obróbki, dalszego wykorzystania. Praca zainteresowanej była zatem częścią większego procesu produkcyjnego. Były to jednorodnjowe, powtarzające się czynności. Należy zauważyć, że każda praca, nawet ta świadczona w oparciu o umowę o pracę, prowadzi do jakiegoś rezultatu, co oczywiście nie oznacza, że powinna być kwalifikowana jako umowa o dzieło.

Z definicji bowiem, nie może być mowy o wykonaniu dzieła, jeżeli praca jest świadczona w sposób ciągły i realizuje cykl produkcyjny będący przedmiotem działalności podmiotu zlecającego pracę, w tym przypadku – cykl przygotowania części do wyrobów z tworzyw sztucznych.

Ponadto, zainteresowana sama decydowała o ilości materiału, który posortuje i oczyści. E. G. nie wiedziała również, ile części znajdowało się w partii, którą pobierała do posortowania i oczyszczenia (zezn. J. Z., k. 48-49 a.s.). Powyższe świadczy o tym, że nie mogło być mowy o określonym z góry dziele, zindywidualizowanym przedmiocie umów.

Należy również wskazać, że już w samych umowach (k. 44, 46 a.s.), w § 3 pkt 1 określono, że: „Wykonawca zobowiązuje się wykonać powierzone dzieło z należytą starannością”. Wykonywanie czynności z należytą starannością charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

Poza tym, umowy nr (...) zostały zawarte na czas określony – od 1 – 31 lipca 2011 r. oraz od 1 – 30 czerwca 2011 r. (§ 2, k. 44, 46 a.s.). Gdyby więc istotny przedmiotowo był sam efekt (wykonanie uzgodnionej ilości sztuk), czas wykonywania montażu nie byłby dla stron istotny. Logiczne jest, że punktu widzenia płatnika, jak i zainteresowanej korzystne byłoby, aby dana partia materiału została posegregowana w jak najkrótszym czasie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w dacie podpisywania umowy strony nie uzgodniły z góry produktu finalnego (nie określiły dzieła), wskazały natomiast rodzaj czynności i czas, przez jaki miały być wykonane.

Co do sposobu wykonywania pracy przez zainteresowaną należy także wskazać na kwestie dotyczące zasad wynagradzania za wykonaną pracę. E. G. płacone miała tylko za „wyroby gotowe” (zezn. J. Z., k. 48-49 a.s.), czyli za dobrze wykonaną pracę (zezn. A. Z., k. 49 a.s.). Zawierając umowy o dzieło z 1 czerwca 2011 r. i z 1 lipca 2011 r., strony nie określiły z góry „sztywnej” wysokości wynagrodzenia. Określono jedynie, że wykonawca otrzyma wynagrodzenie w wysokości 399,14 zł brutto oraz 0,27 zł brutto za 100 szt. artykułu (§ 2 pkt 1 umów, k. 44, 46 a.s.). Dopiero po wykonaniu pracy ustalano, ile sztuk materiału przejrzała, posegregowała i oczyściła zainteresowana i na tej podstawie wypłacano wynagrodzenie. Określono zatem jedynie warunki, na jakich wypłacone zostanie wynagrodzenie. Skoro zaś w umowach nie oznaczono dokładnej ilości materiału, który posegregować i oczyścić miała zainteresowana w ramach umów, to również niemożliwe było określenie wysokości wynagrodzenia w trybie art. 628 § 1 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, strony nie zawarły również umów, zgodnie z którymi wykonanie mniejszej ilości pracy – przejrzania, oczyszczenia i posegregowania, prowadziłyby do stwierdzenia, że do powstania „dzieła” w ogóle nie doszło, rezultat nie został osiągnięty, a wynagrodzenie nie należałoby się.

Na marginesie należy również wskazać, że pojedynczy element wyrobu nie ma również cech dzieła, nie jest skonkretyzowanym, zindywidualizowanym przedmiotem. Nie dałoby się go odróżnić od innych elementów.

Również okoliczność, że przebrane i oczyszczone przez E. G. elementy podlegały sprawdzeniu przez pracowników spółki pod względem prawidłowości posegregowania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek prawny był umową o dzieło. Poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych jest możliwe tylko, jeśli strony określiły w umowie cechy i parametry indywidualizujące dzieło (por. wyrok SN z 3 października 2013 r., II UK 103/13, Lex nr 1455433). Jak już wskazano, brak było takiego określenia w niniejszej umowie, toteż nie można było zweryfikować dzieła pod względem istnienia wad. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, strony łączyła umowa o świadczenie usług, która jest umową nienazwaną; jej cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami.

Należy również wskazać, że – jak zeznała J. Z. (k. 48-49 a.s.)

– w spółce są pracownicy zatrudnieni na umowę o pracę, którzy wykonują podobne czynności jak osoby wykonujące dzieło. Skoro umowa o pracę jest umową starannego działania, toteż umowa cywilnoprawna zobowiązująca do wykonywania tych samych czynności, co do zasady nie może zostać zakwalifikowana jako umowa o dzieło, która jest umową rezultatu, lecz jako umowa o świadczenie usług.

Ponadto, poinstruowanie zainteresowanej przed rozpoczęciem pracy o sposobie wykonywania czynności (przekazanie katalogu błędów i instrukcji wykonywania kontroli jakości), również przemawia za prawidłowością oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Brak było zatem również samodzielności co do sposobu wykonania czynności, charakterystycznej dla umowy o dzieło.

W odniesieniu do kwestii podniesionych w apelacji należy również wskazać, że argumentacja dotycząca tego, że wykonanie dzieła może polegać również na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie), nie może być analizowana w oderwaniu od innych cech umowy o dzieło

– indywidualizacji przedmiotu umowy czy braku uzależnienia od różnych czynników zewnętrznych. Wskazana argumentacja nie mogła zatem wpłynąć na zmianę stanowiska sądu.

Nadto, przytoczone w apelacji orzecznictwo Sądu Najwyższego, dotyczące kwalifikacji umowy z pralnią o wypranie konkretnej rzeczy jako umowy o dzieło, nie może przesądzać o uznaniu zaskarżonego wyroku Sądu I instancji za nieprawidłowy

- nie znajduje ono pełnego odniesienia do niniejszej sprawy. W przytoczonym orzecznictwie mowa jest o wypraniu konkretnej rzeczy dla konkretnej osoby, a zatem jest to stan faktyczny zdecydowanie odmienny od będącego przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, w którym brak jest jakiegokolwiek indywidualizacji.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem Sąd

I instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten Sąd nie była w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, Lex nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r.,

I PKN 848/00, Lex nr 560529). Zauważyć przy tym należy, że wyrażona w art. 233

§ 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy

oraz ideologiczny, przez który rozumie, się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł

i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, Lex nr 560570). Tylko

w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami

lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyr. SA w Lublinie III AUa 758/12, Lex nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 roku, I ACa 240/10, Lex nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego, złożona przez płatnika apelacja nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych. Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, czemu dał wyraz w dobrze umotywowanym uzasadnieniu wyroku. Rozstrzygnięcie poprzedził rzetelną oceną dowodów, której nie sposób uznać za dowolną, lecz za swobodną.

W nawiązaniu do zarzutów apelacyjnych, Sąd Apelacyjny wskazuje, że podziela pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy, iż sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 marca 2012 r., sygn. akt IV CSK 373/11, Lex nr 1169841, wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 1998 r., sygn. akt II UKN 282/98, OSNP 1999/23/758, Lex nr 38240).

Z tego względu, mimo rozbudowanej i zawierającej szereg spostrzeżeń apelacji płatnika, Sąd Apelacyjny odniósł się szczegółowo do istotnych z punktu widzenia niniejszej sprawy zarzutów i poprzestał na ogólnym nieuwzględnieniu podnoszonych w sprawie okoliczności drugorzędnych.

Na koniec podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, iż zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego

(wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, Lex nr 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z zainteresowaną E. G. inne umowy niż zakładały strony.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. W doktrynie wskazuje się, że ograniczenie zasady swobody umów nie zawsze musi być wprost wyrażone w konkretnym przepisie ustawy, ale również normę zakazującą można wyinterpretować z przepisów prawnych lub rozumowań inferencyjnych (Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2011). Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W ocenie Sądu Odwoławczego, płatnik zawarł z zainteresowaną pozorną umowę o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów

„o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowaną doszło do zawarcia umów

o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie E. G. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto, zgodnie z art. 66 ust. 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn. Dz. U. 2008, Nr 164, poz. 1027), osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego, co przesądziło o objęciu zainteresowanej ubezpieczeniem zdrowotnym w spornym okresie. Strony zawarły bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Reasumując, zarówno przedmiot umów, jak i sposób ich wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z zainteresowaną umowy o świadczenie usług, ponieważ cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające. Zarzuty apelacyjne, w tym dotyczące zarówno prawa materialnego, jak i prawa procesowego okazały się zatem nieuzasadnione, a zaskarżona decyzja organu rentowego prawidłowa.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalił w oparciu o § 2 ust. 1-2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.). Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny zawarł w pkt 2 sentencji wyroku.

SSA Urszula Iwanowska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka - Szkibiel